

Marta Jermaczek-Sitak

PO CO NAM DZIKOŚĆ?

What do we need wilderness for?

ABSTRAKT: Przedmiotem pracy są wyniki ankiety internetowej na temat podstawowych skojarzeń z dzikością oraz miejsca dzikości w świadomości społecznej. Wyniki wskazują, że na poziomie ogólnych deklaracji dzikość jest dla respondentów czymś pozytywnym, budzi dobre skojarzenia, ankietowani znają motywy ochrony przyrody i zgadzają się z nimi. Jednocześnie okazuje się, że nawet zupełnie niegroźne dzikie zwierzęta, jak łoś czy bóbr nie są mile widziane w odległości mniejszej niż kilkanaście km. Wartość dzikiej przyrody jest dostrzegana wyłącznie na poziomie teoretycznym, jednak w rzeczywistości jest ona czymś obcym, dalekim i niebezpiecznym.

SŁOWA KLUCZOWE: dzikość, ankieta internetowa, zespół deficytu natury

ABSTRACT: The present paper concentrates on the results of a questionnaire on basic associations of the concept of wilderness and the place of wilderness in public awareness. The results indicate that on the level of overall declarations *wilderness* is a positive thing for the respondents; it arouses positive associations; the respondents know nature conservation motives and accept them. At the same time, however, it appears that even harmless wild animals such as moose or beaver are not welcome at a distance closer than several kilometers. The value of wild nature is recognized entirely on the theoretical level while in reality it remains something alien, distant and dangerous.

KEY WORDS: Wilderness, internet questionnaire, nature deficit disorder

1. Wstęp

„Dzikość”, zarówno w odniesieniu do człowieka, jak i przyrody czy krajobrazu, nie jest raczej określeniem pozytywnym. Słownik synonimów podaje kilkadziesiąt określeń bliskoznacznych, z których zdecydowana większość kojarzy się źle. Dzikie – to inaczej barbarzyński, nieokiełznany, niecywilizowany. Z drugiej strony jednak w cywilizowanym, coraz bardziej oddalonym od przyrody świecie dzikość staje się wartością coraz bardziej docenianą i poszukiwaną,

choćby przy wyborze miejsca zamieszkania czy spędzania wakacji. Wiele badań wykazuje pozytywny wpływ dzikiej przyrody na zdrowie psychiczne i fizyczne (Ulrich 1984, Wells i Evans 2003).

Celem pracy było zbadanie podstawowych skojarzeń z dzikością – czy kojarzy się pozytywnie, czy negatywnie oraz czy ochrona dzikości jest dla ludzi ważna – na poziomie deklaracji. Jednocześnie postawiono pytanie o miejsce dzikości we współczesnym świecie oraz przestrzeń, jaką możemy dla niej pozostawić.

2. Materiał i metody

Informacje zebrano metodą ankiety internetowej przeprowadzonej za pośrednictwem portalu ankietowego interankiety.pl. Przeprowadzono 95 ankiet wśród osób korzystających z internetu, głównie kobiet (68%), w większości z grup wiekowych 25-35 lat (36%) oraz 35-45 lat (21%). 57% respondentów miało wykształcenie wyższe, zaś 35% średnie. Nieco ponad połowa pochodziła z dużych miast. Jest to w większości punktów zgodne z profilem przeciętnego polskiego internauty (CBOS 2013). Zastrzeżono, aby ankiety nie wypełniali przyrodnicy, związani z ochroną przyrody z racji wykształcenia czy wykonywanego zawodu – chodziło o zebranie jak największej liczby głosów „zwykłych ludzi”. Ankieta składała się z 10 pytań. Dane zbierano w lutym i w marcu 2014 r. Ankiety rozpowszechniano za pośrednictwem portalu Facebook.

3. Wyniki

a. skojarzenia i deklaracje

Wyniki wskazują, że na poziomie skojarzeń i ogólnych deklaracji dzikość jest dla respondentów czymś pozytywnym. Zdecydowana większość określiła swoje skojarzenia ze słowami takimi jak „dzikość”, „pierwotność” i „naturalność” jako pozytywne, podobnie kojarzy się „puszcza”, „głusza” czy „matecznik”, a także „rezerwat przyrody” czy „obszar chroniony”. Najwięcej negatywnych skojarzeń budzą słowa takie jak „mokradło” czy „bagny”, jednak nawet tutaj ponad połowa ankietowanych określiła swoje wrażenia jako pozytywne. Zdecydowana większość zgadza się z takimi – wydawałoby się – dość kontrowersyjnymi stwierdzeniami jak to, że dzikość jest wartością samą w sobie, od ochrony dzikiej przyrody zależy przetrwanie naszego gatunku, a obszary dzikie należy pozostawiać nawet w miastach. Pozostawianie przestrzeni dla dzikiej przyrody nie jest

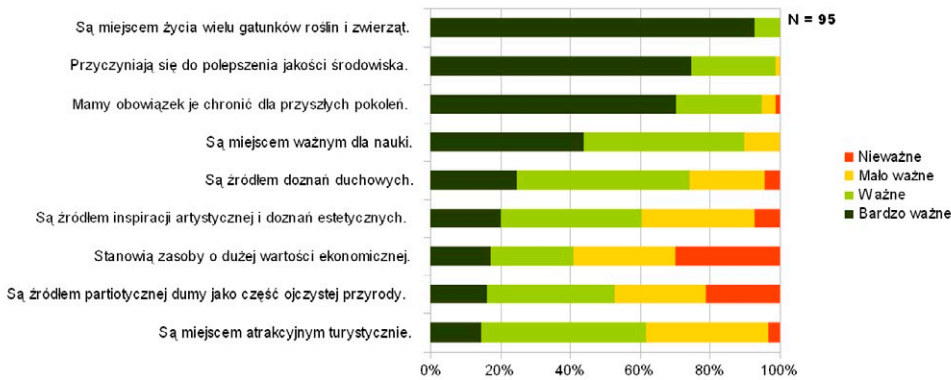
uznawane za niegospodarność, a stwierdzenia „las bez człowieka degeneruje się” czy „liczebność dzikich zwierząt musi być regulowana przez ludzi” – są dość jednoznacznie odrzucane jako nieprawdziwe. Większość ankietowanych uważa, że przyroda poradzi sobie bez człowieka. Najbardziej kontrowersyjne okazało się stwierdzenie, że obszary chronione należy lokalizować z dala od interesów człowieka – odpowiedzi pozytywne i negatywne rozłożyły się mniej więcej po połowie.

b. motywy ochrony

Kolejny zestaw pytań dotyczył motywów ochrony miejsc dzikich – ankietowanych poproszono o określenie, które z nich są ważne, a które nieważne (ryc. 1). Okazało się, że najważniejszym motywem, uznanym za ważny przez wszystkich ankietowanych, jest ochrona gatunków roślin i zwierząt, które nie występują nigdzie indziej – wrażliwych na obecność człowieka. Kolejne ważne motywy, uznane za ważne przez zdecydowaną większość (ponad 90%), to polepszanie jakości środowiska przez produkcję tlenu, oczyszczanie wody i powietrza, funkcje retencyjne i klimatyczne, obowiązek pozostawienia dzikich miejsc dla przyszłych pokoleń oraz funkcje naukowe – możliwość poznawania i badania naturalnych procesów przyrodniczych. Nieco mniej istotny okazał się fakt, że obszary dzikie mogą być źródłem doznań duchowych (74%), inspiracji artystycznych i doznań estetycznych (61%) oraz miejscem atrakcyjnym turystycznie (63%). Najmniej ważnym, choć również istotnym motywem ochrony miejsc dzikich jest patriotyczna dumą z części ojczystej przyrody (53%) oraz możliwość wykorzystania cennych zasobów w przyszłości (41%).

c. przestrzeń i odległość

Najbardziej zaskakujące, szczególnie w kontekście wcześniejszych pytań, okazały się odpowiedzi o miejsce dzikiej przyrody



Ryc. 1. Rozkład odpowiedzi na pytanie „Które z wymienionych motywów ochrony miejsc dzikich i pierwotnych są dla Ciebie ważne, a które nie?”

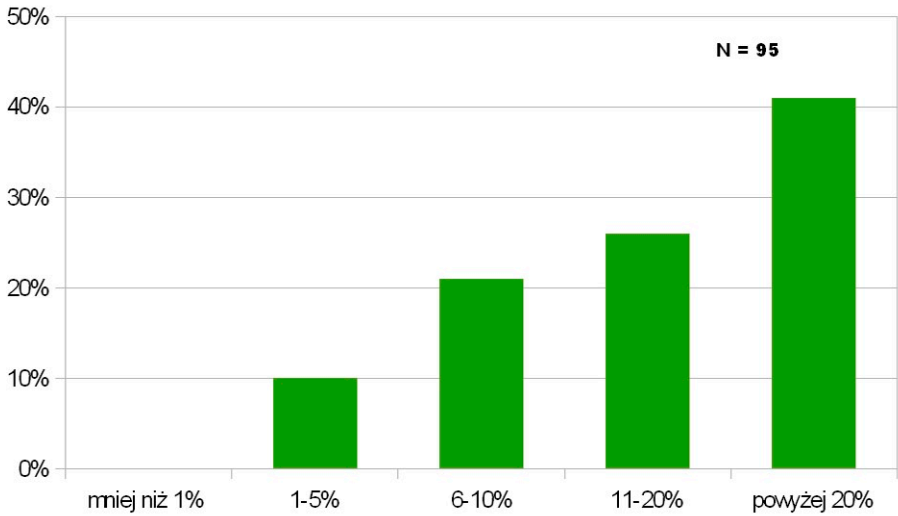
Fig. 1. Response distribution for question “Which of the motives for conservation of wild and primeval areas are important to you and which are not?”

w przestrzeni zajmowanej przez człowieka. Na pytanie, jaką powierzchnię naszego kraju należy oddać dzikości (ryc. 2) – pozostawić bez żadnego gospodarowania, nikt z ankietowanych nie odpowiedział zgodnie ze stanem faktycznym - obecnie jest to mniej niż 1% (GUS 2012) i nawet ta powierzchnia budzi kontrowersje i jest przyczyną konfliktów. Ponad 40% respondentów pozostawiłoby w stanie dzikim więcej niż 1/5 powierzchni kraju! Jednak zupełnie inny obraz wyłania się z kolejnych pytań, dotyczących odległości od miejsca zamieszkania, w jakiej ankietowani tolerowaliby różne gatunki dzikich zwierząt (ryc. 3). Okazało się, że nawet ssaki roślinożerne, takie jak bobry, łosie, dziki i żubry, tolerowane byłyby średnio kilkanaście km od domu. Większą odległość – ok. 30-40 km uznano za bezpieczną dla dużych drapieżników, takich jak wilki, rysie i niedźwiedzie (dla których zresztą odległość ta nie jest zbyt wielką przeszkodą). Rekordzistką okazała się zmija, dla której średnia tolerowana odległość od miejsca zamieszkania wyniosła ponad 50 km! Jednocześnie zapytano, w jakiej odległości respondenci chcieliby zobaczyć różne obiekty przemysłowe. Najbliżej zlokalizowano farmy wiatrowe

(47 km) oraz farmy świń (66 km), dużo dalej wysypiska śmieci (90 km) oraz takie obiekty jak elektrownie jądrowe i węglowe oraz kopalnie odkrywkowe (ponad 100 km).

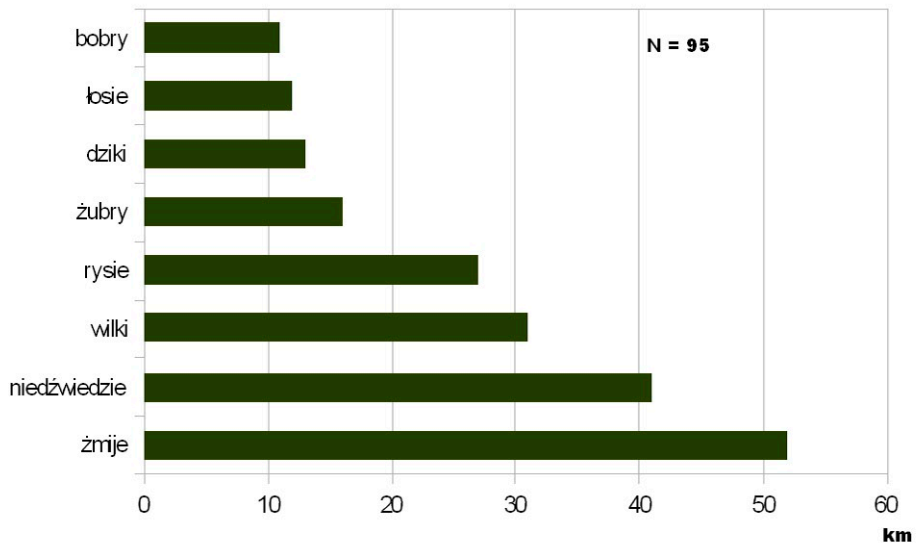
4. Dyskusja i wnioski

Przeprowadzone badania wykazują, że dzikość, pierwotność, naturalność to wartości, które na poziomie ogólnych deklaracji, stwierdzeń i skojarzeń są odbierane pozytywnie. Dzika przyroda traktowana jest przez respondentów – głównie wykształconych mieszkańców dużych miast – jako coś ważnego, potrzebnego i godnego ochrony. Wśród motywów ochrony priorytetowo potraktowano kwestie ekologiczne, biocenotyczne i naukowe, dopiero na ostatnim miejscu umieszczając kwestie ekonomiczne – w rzeczywistości najczęściej stojące na przeszkodzie ochronie ekosystemów. Ankietowani chętnie oddaliby dzikiej przyrodzie powierzchnię kraju wielkości jednego lub nawet kilku województw. Takie wyniki na pierwszy rzut oka wydają się świadczyć o dużej świadomości ekologicznej w społeczeństwie, zrozumieniu dla idei ochrony



Ryc. 2. Rozkład odpowiedzi na pytanie „Jak dużą część naszego kraju należałoby oddać dzikości – pozostawić bez gospodarowania?”

Fig. 2. Response distribution for question “How big part of our country should be left as wilderness – left undeveloped?”



Ryc. 3. Średnia odległość deklarowana przez uczestników ankiety w odpowiedzi na pytanie „W jakiej odległości od swojego miejsca zamieszkania tolerowałbyś/tolerowałabyś...”

Fig. 3. Average distance declared by respondents in reply to the question “At what distance from your home would you tolerate...”

dzikiej przyrody i gotowości na duże poświęcenia dla jej zachowania. Wrażenie to jednak stoi w zupełnej sprzeczności z wynikami drugiej części ankiety, która wykazuje, że nawet zupełnie niegroźne dzikie zwierzęta nie są mile widziane w odległości mniejszej niż rowerowa wycieczka. Podobnie prezentują się wyniki ankiety przeprowadzonej na grupie rodziców dzieci w wieku szkolnym (Jermaczek-Sitak 2014), w której badano m. in. stosunek do różnych dzikich zwierząt pod kątem potencjalnych zagrożeń dla dzieci. Okazało się, że rodzice, również ogólnie deklarujący istotną rolę przyrody w rozwoju dziecka, odbierają jako niebezpieczne nawet zupełnie niewielkie i skryte zwierzęta. Blisko 20% rodziców nie pojechałoby z dzieckiem na wakacje w miejsce, gdzie występują szczury i dziki – zwierzęta pospolite w każdym mieście. Ok. 10% rodziców nie pojechałoby na wakacje nawet w miejsce, gdzie można spotkać zaskrońca, łosia, jelenia czy borsuka. Większy odsetek (20-30%) nie pozwoliłoby się dzieciom samodzielnie bawić w miejscach, gdzie występują te zwierzęta. Oczywiście największy strach budzą gatunki takie jak wilk czy dzik (17% nie pojechałoby na wakacje w miejsce gdzie można je spotkać, ponad 50% nie pozwoliłoby się w takich miejscach dziecku samodzielnie bawić), a także bezkonkurencyjna na tym polu żmija (odpowiednio 28% i 70%). Strach w większości przypadków wynika z niewiedzy. Inne pytanie w ankiecie dotyczyło ekosystemów odpowiednich do przebywania dla dzieci w wieku szkolnym oraz częstości odwiedzania takich miejsc przez dzieci – nawet pod opieką rodziców. Kilkanaście procent dzieci nigdy nie było w dolinie rzeki czy w zaroślach, a nawet na polach uprawnych, 30% nigdy nie widziało podmokłego lasu łęgowego, prawie 50% nigdy nie było w szuwarach i na torfowisku. Richard Louv (2014) pisze o syndromie Baby Jagi: „dzieci i dorośli zaczynają widzieć przyrodę jako swojego naturalnego wroga – Babę Jagę zastępującą inne, trudniejsze do zidentyfikowania powody do strachu”.

Okazuje się, że wykształceni mieszkańcy miast w wieku reprodukcyjnym dostrzegają wartość dzikiej przyrody, ale na poziomie wyłącznie czysto teoretycznych deklaracji. W rzeczywistości nie mają z nią żadnego kontaktu, boją się jej i gdy przychodzi do konkretów, nie chcą mieć z nią zbyt wiele wspólnego. Biorąc pod uwagę gęstość zaludnienia i preferencje dotyczące odległości od miejsc zamieszkania, w jakiej przebywać by miały dzikie zwierzęta, niemożliwe do zrealizowania jest nie tylko oddanie 20% powierzchni kraju dla przyrody, ale nawet utrzymanie istniejących enklaw dzikości.

Wydaje się, że współczesny człowiek cierpi na coś w rodzaju przyrodniczej schizofrenii – tęskni za dzikością, ale jednocześnie się jej boi, pragnie jej i chce ją zachować – ale nie za blisko, w bezpiecznej – jak mu się wydaje – odległości, choć mimo wszystko bliżej niż uciążliwe zakłady przemysłowe. Tu zresztą również widać sprzeczność pomiędzy deklaracjami a rzeczywistością – każdy chce produkować śmieci, korzystać z energii elektrycznej, prawie każdy je mięso, ale nikt nie chce sąsiadować z wysypiskiem, elektrownią czy fermą świń na odległość mniejszą niż przeciętna wielkość powiatu czy województwa. Kontakt z dzikością w erze internetu przypomina relacje na Facebooku – gromadzenie „znajomych” i wirtualną wymianę myśli, która rzadko prowadzi do pogłębionych relacji, a często odbywa się kosztem realnych znajomości. Wszelkie akcje internetowe w obronie dzikiej przyrody cieszą się dużą popularnością, problem pojawia się, gdy dzikość podchodzi bezpośrednio pod nasze bezpieczne drzwi – wtedy okazuje się, że to, co dzikie, pierwotne i naturalne, tak naprawdę jest obce i potencjalnie groźne. Wydaje się, że jedyną receptą na strach przed przyrodą jest właściwie prowadzona edukacja, jednak nie zamknięta w czterech ścianach, a wyprowadzona ze szkolnych klas w dziką przyrodę. Tylko bezpośredni kontakt z dziką przyrodą może uchronić kolejne pokolenie przed opisywanym przez Louva (2014) zespołem deficytu natury.

LITERATURA

- CBOS – Centrum Badań Opinii Społecznej. 2013. Internauci 2013. Komunikat z badań. Warszawa. Główny Urząd Statystyczny. 2012. Ochrona środowiska. Informacje i opracowania statystyczne. Warszawa: 279-288.
- JERMACZEK-SITAK M. 2014. Syndrom Baby Jagi. Czy rodzice boją się wypuścić dzieci na dwór? Konferencja „W dziką stronę”, 22 września 2014, Spała.
- LOUV R. 2014. Ostatnie dziecko lasu. Wydawnictwo Relacja, Warszawa.
- ULRICH S.R. 1984. View through a window may influence recovery from surgery. *Science*, 224: 420-421.
- WELLS N., EVANS G. 2003. Nearby Nature: a buffer of life Stress among rural children. *Environment and Behavior* 35: 311-330.

Summary

The present paper discusses the result of an online questionnaire on basic associations with wilderness and the place of wilderness in public awareness. The majority of respondents were educated people from big cities. The results confirm that at the level of associations and overall declarations wilderness is a positive thing. Most negative associations are induced by such words as “bog” or “marsh”. The majority of respondents believe that nature will manage without the man. Among the motives for wilderness conservation priority was given to environmental, biocenotic and scientific issues whereas the economic issues came last. A large proportion of respondents declared that over 20% of the country's area should be excluded from management and left wild. At the first sight such results seem to confirm substantial ecological awareness of the public, their understanding for the idea of wilderness conservation and their readiness for major sacrifice to maintain the latter. However, this impression is contradicted by the outcomes of the second part of the questionnaire in which questions concerning tolerable distance from various wild animals were asked. Even completely harmless animals are not welcome at a smaller distance than a bike trip. It appears that the educated city dwellers in their reproductive age perceive the value of wild nature but merely at the level of purely theoretical declarations. In real life they do not have any contact with wild nature, they are fearful of it and when it comes down to real facts they do not wish to have much to do with it.

Adres autorki:

Marta Jermaczek-Sitak
ul. Główna 23, 66-210 Kosieczyn
e-mail: martasitak@gmail.com